

Adam Wójcik-Łużycki

Dokonania konserwatorskie Profesora Alfreda Majewskiego w Krakowie

Powszechnie znany z inicjowania i przeprowadzenia rewaloryzacji szeregu zamków małopolskich (m.in. Pieskowa Skała, Wiśnicz, Krasiczyn, Baranów Sandomierski, Przecław, Niedzica, Sucha Beskidzka, Ujazd) prof. dr hab. inż. arch. Alfred Majewski (1907-1998), absolwent Politechniki Lwowskiej, którego początki pracy na rzecz ochrony czołowych polskich zabytków architektury wiążą się z jego rodzinnymi stronami i okresem międzywojennym, w roku 1947 trafił do Krakowa, by związać się z królewskim miastem i wzgórzem wawelskim do końca życia. Początkowo Majewski objął funkcję zastępcy dyrektora Kierownictwa Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu (dalej: KOZK) prof. Witolda Minkiewicza, by od 1951 roku aż do przejścia na emeryturę w roku 1983 zostać szefem tej najstarszej polskiej firmy konserwatorskiej.

Powołane do życia w 1905 roku przez Sejm Krajowy Galicji „Kierownictwo Restauracji Zamku Królewskiego na Wawelu” (później przemianowane na „Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu”) było jednostką projektowo-badawczą, która w początkowym okresie swojej działalności, najpierw pod kierunkiem prof. Zygmunta Hendla, a od 1916 roku prof. Adolfa Szyszko-Bohusza prowadziła prace inwentaryzacyjne i studialne, potem także i projektowe, które stały się podstawą robót budowlano-konserwatorskich, mających przywrócić dawną świetność wawelskiej siedzibie władców Polski. Fundusze przekazywane na odnowienie Wawelu przez dwór cesarski w Wiedniu (do 1918 roku), władze lokalne różnych szczebli, a od 1918 roku – władze państwowe odrodzonej Rzeczypospolitej, wreszcie niemałe kwoty gromadzone z darów całego społeczeństwa polskiego pozwalały na prowadzenie prac budowlanych i konserwatorskich tzw. systemem gospodarczym (wła-

śna niewielka ekipa remontowa oraz firmy usługowe wynajmowane z zewnątrz, zwłaszcza przy robotach instalacyjnych). Nowa sytuacja polityczno-ekonomiczna w Polsce po II wojnie światowej wprowadziła istotne zmiany do statutu Kierownictwa Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu. KOZK zostało przekształcone w samodzielną jednostkę budżetową finansowaną przez państwo i podległą bezpośrednio ministrowi kultury i sztuki, skupiającą wszystkie funkcje potrzebne do realizacji poważnych przedsięwzięć budowlano-konserwatorskich, takie jak prowadzenie nadzoru konserwatorskiego i inwestorskiego, prowadzenie prac badawczych i projektowych, a po rozszerzeniu pionu wykonawczego o niezbędne własne ekipy budowlane i konserwatorskie – także prowadzenie właściwych robót rewaloryzacyjnych. Dyrektor tejże instytucji był jednocześnie (do 1972 roku) konserwatorem zabytków wzgórza wawelskiego¹.

Te istotne zmiany w statucie KOZK, w stosunku do charakteru jego wcześniejszej 40-letniej działalności, pozwoliły wykazać Alfredowi Majewskiemu nie tylko umiejętności architekta-konserwatora, ale także – zwłaszcza w okresie stalinowskim i gomułkowskim – wielkie talenty organizacyjne. W czasach szczególnej pogardy dla feudalnej przeszłości Polski, a także tępienia ludzi mających udział m.in. w AK, prof. Majewski potrafił uzyskać akceptację władz nie tylko dla kontynuowania prac konserwatorskich na Wawelu, ale i podjąć je w wielu wymienionych wyżej zamkach Polski południowej. Dzięki rozbudowie KOZK oraz umiejętnie prowadzonej polityce kadrowej Majewski przyjął do pracy na Wawelu m.in. wielu byłych żołnierzy Armii Krajowej, przez co uchronił ich od sztykan i więzienia, w zamian zyskując oddanych, z pasją pracujących dla najcenniejszego zespołu zabytkowego naszego kraju ludzi.

PRACE KONSERWATORSKIE NA WAWELU

I. Odnowienie skrzydła zachodniego Zamku Królewskiego

Objęcie przez Alfreda Majewskiego funkcji dyrektora KOZK zapoczątkowało szereg prac konserwatorskich w samym zamku królewskim, a także jego bezpośrednim otoczeniu, stanowiącym integralną część zespołu zabytkowego wzgórza wawelskiego.

Najważniejszym po II wojnie światowej zadaniem było dokończenie odbudowy renesansowego pałacu królewskiego. Rewaloryzacja rezydencji zapoczątkowana przez Zygmunta Hendla i z rozmachem kontynuowana przez Adolfa Szyszko-Bohusza doprowadziła do odnowienia skrzydła wschodniego i północnego zamku, a dzięki gromadzonym intensywnie zbiorom i odzyskaniu przez Polskę na mocy traktatu ryskiego cennych pamiątek narodowych zagrabionych przez Rosję (m.in. arrasów wawelskie i miecz koronacyjny Szczerbiec) pozwoliła na urządzenie komnat we wspomnianych skrzydłach zamkowych jeszcze przed wrześniem 1939 roku. Do odnowienia pozostało skrzydło zachodnie, które w okresie międzywojennym miało być przeznaczone na oficjalną rezydencję prezydenta RP. Należało zatem w pierwszej kolejności przystąpić do rewaloryzacji tej części zamku. W zmiennej po wojnie sytuacji politycznej podjęto decyzję o rezygnacji z zakładanych funkcji rezydencjonalnych i włączeniu pomieszczeń odnawianego skrzydła w ciąg sal muzealnych. Oprócz tego należało też poddać zabiegom konserwatorskim reprezentacyjną klatkę schodową – Senatorską.

Do roku 1939 w skrzydle zachodnim obejmującym komnaty I i II piętra, które były niegdyś mieszkaniem królowej i jej dworu, podjęto co prawda pewne prace przygotowawcze, niemniej ta część pałacu królewskiego pozostawała w stanie dewastacji, w jakiej zostawili ją Austriacy. Na I piętrze znajdowało się łącznie 7 komnat. Wszystkie posiadały sklepienia – trzy spośród nich wykonano jeszcze za czasów Adolfa Szyszko-Bohusza (wcześniej były one nakryte płaskimi sufitami). Ciąg wnętrz II piętra tworzyło 6 komnat, przy czym cztery spośród nich to obszerne sale o charakterze reprezentacyjnym. Wszystkie posiadały stropy żelbetowe (z okresu międzywojennego), a tzw. Sala Pod Meluzyną posiadała dwa stropy założone na różnych wysokościach (Szyszko-Bohusz zaprojektował tutaj dwa pomieszczenia na dwóch poziomach). Oprócz tego rewaloryzacji należało poddać dwa niewielkie pokoje w przylegającej do skrzydła za-

chodniego tzw. wieży Sobieskiego. We wszystkich tych wnętrzach nie było tynków, okien, drzwi ani podłóg².

Przygotowanie dokumentacji remontowo-konserwatorskiej poprzedziły gruntowne studia zachowanych rewizji zamku wawelskiego przeprowadzonych w latach 1665, 1679, 1692, 1709, 1736, 1739 i 1787. Mimo iż w większości przekazy te rejestrują stan zamku bardzo ogólnikowo i nieprecyzyjnie, chodziło o uzyskanie jak największej liczby informacji pomocnych w odtwarzaniu restaurowanych wnętrz. Z niektórych, zwłaszcza późniejszych rewizji zamku, można było dowiedzieć się, jak wyglądały podłogi, okna, stropy, drzwi i okucia. Opisy te jednak, wskutek wspomnianej ogólnikowości, były jedynie pewną wskazówką do projektowania. Nieco więcej danych na temat kształtu i wykończenia (wyposażenia) odnawianych komnat przyniosły przeprowadzone badania architektoniczne. Badania te pozwoliły na odsłonięcie fragmentów renesansowych polichromii, a także wcześniejszych, gotyckich jeszcze relikwów kamiennych, takich jak ościeże czy siedzisko okna (izba nad sienią – obecnie wnętrze rezerwatu na I piętrze), a także kilka relikwów kamiennej renesansowej (m.in. portal prowadzący do dawnego „podrzęctwa” czy kominek). W dużej izbie nad bramą na II piętrze w pachach sklepiennych odnaleziono spore fragmenty renesansowego fryzu podstropowego.

Koncepcja odnowienia wnętrz skrzydła zachodniego zamku opracowana przez Alfreda Majewskiego zakładała odtworzenie tych komnat w kształcie z okresu renesansu i włączenie ich do już istniejącego ciągu muzealnego. Wobec stosunkowo nielicznych zachowanych relikwów oryginalnego wyposażenia z okresu Odrodzenia, Majewski proponował wykonanie brakujących elementów i detali na wzór odnowionych wcześniej komnat wawelskich lub też innych zachowanych tego rodzaju zabytków krakowskich. Zasadniczo gremia opiniujące zgodziły się z takim podejściem, zalecając jednak bardziej neutralną i bezstylową formę odbudowy wnętrz (miały one – w planach dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu – pełnić rolę sal przeznaczonych na ekspozycje czasowe). Zgodzono się z postulatem wyburzenia sklepień zbudowanych przez Szyszko-Bohusza i zastąpienie ich belkowanymi stropami drewnianymi. Nie podjęto jednak decyzji o rekonstrukcji stropów kasetonowych, jakie prawdopodobnie – według dawnych opisów zamku – zdobiły komnaty II piętra. Ostatecznie odnawiane wnętrza uzyskały belkowane stropy profilowane z belek sosnowych, proste podłogi taflowe z drewna modrzewiowego lub jednolitych kolorystycznie płyt mar-

mur, modrzewiową stolarkę okienną i drzwiową. Na takim potraktowaniu restaurowanych wnętrz zaważył zarówno ówczesny krytyczny stosunek do wawelskiego dzieła Szyszko-Bohusza, atmosfera gomul'kowskiej „siermiężności”, jak i fakt, iż ostatecznie w komnatach skrzydła zachodniego ulokowano ekspozycję sztuki wschodniej ze zborów wawelskich. Głównym jej elementem są ogromnych rozmiarów namioty tureckie pochodzące z wojennych wypraw Jana III Sobieskiego – ich eksponowanie wyklucza jednoczesną prezentację otoczenia architektonicznego³.

Nietypowym problemem do rozwiązania było odnowienie wspomnianej już sieni nad bramą zamkową, gdzie – po zdjęciu podłóg – w pachach sklepiennych odnaleziono spore fragmenty wcześniejszego, renesansowego fryzu podstropowego. Ten cenny relikwitu wzbudził szereg kontrowersji co do sposobu jego docelowego eksponowania. Jedni byli za zburzeniem sklepienia, odtworzeniem belkowanego stropu drewnianego i tym samym „powrotem” fryzu do pierwotnej roli; inni postulowali pozostawienie sklepienia, z jednoczesnym przeniesieniem malowidła do innego wnętrza z dokomponowaniem (rekonstrukcją) brakujących fragmentów. Ostatecznie (dość kontrowersyjnie) zdecydowano o pozostawieniu tego wnętrza jako swoistego „rezerwatu”: nowa podłoga biegnie środkiem wnętrza, pachy sklepienne z fragmentami fryzu podstropowego są odsłonięte, zaś na ich tle (i pozbawionych tynków ceglanych ścian) eksponowana jest chińska porcelana.

Odnowienie 15 komnat skrzydła zachodniego nastąpiło w latach 1952-1963.

Nieco wcześniej, bo w latach 1949-1952 przeprowadzono rewaloryzację wczesnobarokowej klatki schodowej zwanej „Schodami Senatorskimi”. Były one ostatnim fragmentem odnowionego przed wojną skrzydła północnego zamku królewskiego. Wobec zachowania się stosunkowo dużej części elementów wyposażenia, schody Senatorskie poddano gruntownej konserwacji, uzupełniając jedynie brakujące fragmenty kamienne lub marmurowe.

Przez cały okres sprawowania funkcji dyrektora KOZK przez prof. Alfreda Majewskiego (tj. 1952-1983) regularnie prowadzone były inne prace konserwatorskie i zabezpieczające w różnych budowlach wawelskich (np. w katedrze – konserwacja kaplicy Zygmuntońskiej, czy też wymiana dachu nad zamkiem królewskim) lub szczególnych miejscach wzgórza wawelskiego (np. remont „Smoczej Jamy”). Prace te nie miały jednak tak podstawowego znaczenia dla kształtu i kondycji zabytku jak w przypadku skrzydła zachodniego zamku (rewaloryzacja „od podstaw” od stanu, w jakim obiekt został odziedziczony po zaborcach).

II. Uporządkowanie dziedzińca zewnętrznego

Równoległe do rewaloryzacji wnętrza skrzydła zachodniego zamku podjęto prace porządkujące obszernej dziedzińca zewnętrznego. Do końca XVIII wieku był on szczelnie zabudowany różnymi budynkami, tworzącymi tu rodzaj niewielkiego miasteczka (były tu m.in. dwa kościoły – św. Michała i św. Jerzego, dom „Borka”, „Rabsztyn”, mansjonaria fundacji Jana Długosza). Zabudowa ta uległa likwidacji w XIX wieku, gdy Austriacy przystosowywali Wawel do roli koszar. Materiał pozostający po wyburzeniach nie był usuwany poza wzgórze – rozsypywano go bezładnie, co doprowadziło do zniekształcenia płaszczyzny terenu pomiędzy pałacem królewskim, katedrą, kano-niami a linią dawnych murów obronnych. Jednocześnie na miejscu wyburzonych historycznych budowli wznoszono wielkie baraki koszarowe. Ich stopniowe usuwanie po roku 1905 (kiedy Polacy odzyskali Wawel z rąk austriackich) również powodowało następne zniekształcenia terenu otoczenia zamku i katedry. Elementarnym zadaniem zmierzającym do uporządkowania tej części wzgórza było więc usunięcie tych warstw i nasypów połączone z przeprowadzeniem badań archeologicznych oczyszczających części dziedzińca. Prace te pozwoliły na wydobycie ścian fundamentowych zburzonych przez Austriaków budowli oraz ich wyeksponowanie w odpowiednio zakomponowanej zieleni.

W trakcie prac wykopaliskowych w pobliżu południowego odcinka murów obronnych (tzw. „Rabsztyn”) natrafiono na wczesnośredniowieczne konstrukcje drewnianych domostw podgrodzia. Po zabezpieczeniu tego znaleziska i nakryciu go żelbetową kopułą oraz po zakończeniu badań archeologicznych tego rejonu wzgórza w przyszłości możliwe będzie włączenie odkrytych relikwitu do trasy turystycznej.

Wraz z ukształtowaniem zieleni (na uprzednio uporządkowanym i przebadanym archeologicznie terenie) zaprojektowano trwałe nawierzchnie kamienne dla podjazdów, ciągów pieszych, dojazdów i placów dziedzińca bądź to z kostki granitowej, bądź z różnego rodzaju płyt piaskowcowych⁴.

Najcenniejszy zespół obiektów zabytkowych w Polsce, jakim jest bez wątpienia wzgórze wawelskie, równoległe do wymienionych wyżej prac konserwatorskich został wyposażony w nowe instalacje techniczne niezbędne do normalnego funkcjonowania.

III. Prace badawcze i studialne

Zapoczątkowane jeszcze w okresie międzywojennym badania architektoniczne i archeologiczne

(prowadzone wtedy w dość ograniczonym zakresie) zostały wydatnie zintensyfikowane po II wojnie światowej. Z jednej strony były one podyktowane koniecznością dokończenia zapoczątkowanej w 1905 roku rewaloryzacji zamku królewskiego, z drugiej zaś – zwłaszcza w przypadku badań archeologicznych – można i trzeba było je przeprowadzić z uwagi na konieczność uporządkowania zarówno dziedzińca arkadowego, jak i zewnętrznego. Badania te pozwoliły na dokonanie szeregu interesujących odkryć – tak murów fundamentowych, nieistniejących co najmniej od I połowy XIX wieku szeregu budowli wawelskich (np. wspomniane dwa kościoły średniowieczne św. św. Jerzego i Michała), kilku innych, nieznanymi wcześniej obiektów (rotundy wczesnośredniowieczne „B”, „C” i „D”, dwór Tęczyńskich „Rabsztyn”, „Gród starościński”, stajnie królewskie), jak i wielu zabytków „ruchomych” (wczesnośredniowieczne rzeźby, renesansowe glazurowane kafle piecowe, wyroby metalowe i in.), które wzbogacając zasoby muzealne rozszerzyły wiedzę na temat kultury materialnej na Wawelu w czasach, gdy pełnił on rolę głównej siedziby monarszej w Polsce⁵.

Prace te pozwoliły nie tylko na poszerzenie naszej wiedzy na temat wzgórza wawelskiego, ale także na przygotowanie i udostępnienie znakomitej wystawy stałej, a zarazem rezerwatu archeologicznego „Wawel zaginiony”. Jest to pierwsza część projektowanej przez Alfreda Majewskiego podziemnej ekspozycji (w formie rezerwatuwej) prezentującej relikty odnalezionych dotąd budowli wawelskich, które nie przetrwały do naszych czasów. Ich udostępnienie w przyszłości w znakomity sposób pokaże kulturowe i historyczne bogactwo wzgórza wawelskiego, powszechnie kojarzone dotąd niemal wyłącznie z katedrą i zamkiem królewskim.

Prowadzone na przestrzeni kilkudziesięciu lat badania archeologiczne i architektoniczne, a także analiza zachowanych dawnych opisów i inwentarzy pozwoliły na opracowanie studium zabudowy Wawelu z końca XVIII wieku, tj. bezpośrednio przed dewastacją zabudowy wzgórza dokonanej przez Austriaków. Wiedza ta została wykorzystana do wykonania wielkiej makiety zabudowy wzgórza wawelskiego, jaką – na podstawie podkładów architektonicznych opracowanych przez J. Gwizdałównę – zbudowali M. Łuba i J. Pudełko. Wśród odtworzonych w makiecie budowli uwagę zwraca m.in. pierwotny kształt wolnostojącej gotyckiej „Wikarówki”, obecnie zniekształconej przez nieudaną nadbudowę II piętra. Ten przykład, podobnie jak wiele innych elementów uwzględnionych w opracowanej makiecie, świadczy o konieczności doprowadzenia zachowanych budowli (tam gdzie to tylko jest możliwe) do stanu pierwotnego⁶.

Niezależnie od wykonania studium zabudowy Wawelu z końca XVIII wieku oraz projektów podziemnych rezerwatów archeologicznych (które w przyszłości mają być połączone z już funkcjonującym „Wawelem zaginionym”), Alfred Majewski opracował koncepcję przestrzennego urządzenia wzgórza wawelskiego. W zasadniczych punktach koncepcja ta zakłada uporządkowanie całej zabudowy wzgórza poprzez:

- a) wyburzenie ostatniego już koszarowego budynku poausatriackiego nr 9,
- b) rekonstrukcję gotyckiego muru obronnego pomiędzy basztami Sandomierską i Złodziejską (przyziemie tego muru jest obecnie widoczne przed wspomnianym budynkiem nr 9),
- c) uwzględnienie zarysów fundamentowych innych nieistniejących budowli wawelskich w powierzchni dziedzińca zewnętrznego,
- d) „obcięcie” skrzydła południowego budynku nr 5 (dawne kuchnie królewskie przebudowane podczas II wojny światowej) oraz przebudowa jego dachu i tym samym obniżenie kalenicy o ok. 3 m (co umożliwi lepsze wyeksponowanie zamku królewskiego).

Koncepcja ta jest w pewnej mierze zwieńczeniem prac prof. Alfreda Majewskiego na Wawelu (z konieczności opisanych tutaj bardzo skrótowo), a przy tym jest swoistą wykładnią współczesnych tendencji konserwatorskich. W tej mierze wizja ta jest krańcowo odmienna od fantastycznych zupełnie projektów S. Wyspiańskiego i W. Ekielskiego oraz L. Stasiaka z początków XX wieku czy różnych kontrowersyjnych propozycji A. Szyszko-Bohusza⁷. W przeciwieństwie do wspomnianych wyżej koncepcji A. Majewskiego wpływa nie tylko z wiedzy na temat architektonicznego ukształtowania zabudowy Wawelu w przeszłości, ale odznacza się wielkim szacunkiem wobec królewskiego dziedzictwa, a także usiłuje zminimalizować pozostałości najtrudniejszych okresów z dziejów wzgórza, tj. epoki zaborów (wyburzenie ostatniego budynku koszarowego nr 9) i okresu okupacji hitlerowskiej (częściowe zburzenie ryzalitu południowego i znaczne obniżenie dachów budynku nr 5). Zasadniczą ideą koncepcji prof. A. Majewskiego jest – obok swoistego „uczynienia” historycznej zabudowy (pokazanie relikwów zburzonych budowli, rekonstrukcja murów obronnych, przywrócenie gotyckiej bryły Wikarówki, urządzenie podziemnych rezerwatów itd.) – wyeksponowanie dwóch najważniejszych dla dziejów i kultury Polski obiektów: Katedry oraz Zamku Królewskiego.

Warto zaznaczyć, że doświadczenia wawelskie Alfreda Majewskiego w istotny sposób rzutowały na podjęcie przezeń rewaloryzacji szeregu najwspanialszych zamków małopolskich, które nie tylko z racji

ich znakomitych walorów architektonicznych i historycznych, określił on poetyckim, choć jakże trafnym mianem „dzieci Wawelu”.

Rewaloryzacja Collegium Maius

Znaczącym dokonaniem prof. Alfreda Majewskiego w Krakowie jest także rewaloryzacja gmachu Collegium Maius, najstarszego i najcenniejszego budynku Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gmach ten powstawał stopniowo – od kamienicy Pęcherzów z Rzeszotar zakupionej na rzecz Akademii Krakowskiej przez króla Władysława Jagiełłę (ze środków przeznaczonych przez królową Jadwigę na odnowienie Uniwersytetu), poprzez dokupowanie kolejnych kamienic, które po pożarze w 1492 rokułączono w całość, w kształt znany nam ze stanu obecnego. Gdy w I ćwierci XVI wieku dobudowano Bibliarię (bibliotekę), gmach Collegium Maius wraz ze swoimi podstawowymi wnętrzami (Stuba Communis – izba wspólna, aula, skarbiec, mieszkania profesorów) funkcjonował w tym kształcie aż do lat 1840-1870, kiedy to dokonano jego przebudowy w stylu neogotyckim, adaptując jednocześnie na uniwersytecką bibliotekę. Przebudowa ta, dokonana przez Karola Kremiera, (...) *nie była szczęśliwa. Ozdobiła licznymi ornamentami fasadę od ul. Jagiellońskiej, zmieniając okna i dodając portal, kamienne maswerki, rozety pod gzymsem, a na dziedzińcu przezroczyste parapety ganków. Wszystko było zimne i twarde, bezdusznie naśladowane z wzorców architektury gotyckiej. Najgorszy los dotknął dachy. Kremer obniżył ich strzelistość, a zamiast dachówki wprowadził blachę cynową, rzekomo bliższą średniowieczu. Od strony dziedzińca podparł występy dachu drewnianymi kroksztynami (mieczowaniami), skopiowanymi z budowli angielskich*⁸.



Prof. Alfred Majewski z makietą koncepcji zagospodarowania Wawelu



Skrzydło zachodnie Zamku Królewskiego na Wawelu, Sala z wykuszem – stan przed i po konserwacji



Dziedziniec Collegium Maius po przebudowie dokonanej przez K. Kremiera w l. 1840-1870 i rewaloryzacji przeprowadzonej przez A. Majewskiego w l. 1949-1964



Skrzydło zachodnie Zamku Królewskiego na Wawelu, sień nad bramą – odkryty renesansowy fryz podstropowy oraz gniazda belek – stan przed konserwacją

Nieudana adaptacja gmachu w XIX wieku (już wtedy wzbudzająca krytykę), wyprowadzenie w 1940 roku Biblioteki Jagiellońskiej do nowej siedziby wzniesionej wg proj. W. Krzyżanowskiego, liczne zniszczenia z okresu II wojny światowej i wykorzystywanie pomieszczeń Collegium Maius przez różnych użytkowników w pierwszych latach powojennych doprowadziły budowlę do stanu niemal katastrofalnego. Jednocześnie gromadzone od wielu lat zbiory, obrazujące dzieje najstarszej polskiej uczelni i zbliżający się jubileusz 600-lecia jej erygowania, skłoniły władze Uniwersytetu do decyzji o ich ulokowaniu w murach Collegium. Inicjatorem i gorącym orędownikiem takiego przeznaczenia był prof. Karol Estreicher młodszy. On też (współ z prof. Henrykiem Baryczem) przygotował w 1946 roku koncepcję odnowienia i nowej funkcji Collegium Maius. Władze uczelni powołały Komitet Odnowienia, zaś decyzją Senatu UJ z 8 listopada 1949 roku na kierownika prac architektonicznych i administracyjnych związanych z odnowieniem Collegium Maius powołano Alfreda Majewskiego⁹.

Wzorowa współpraca Karola Estreichera z Alfredem Majewskim spowodowała, że prace konserwatorskie – mimo różnych niekorzystnych okoliczności, zarówno merytorycznych, jak i finansowych – przywracały gmach do oczekiwanego kształtu.

Odnawianie Collegium Maius napotykało na wiele zastrzeżeń ze strony różnych środowisk konserwatorskich, zwłaszcza związanych z Warszawą i Ministerstwem Kultury i Sztuki. Wobec niemal całkowitego zniszczenia stolicy podczas niedawnej wojny, czołowi przedstawiciele jej środowisk konserwatorskich (m.in. J. Zachwatowicz, S. Lorentz) byli krytycznie ustosunkowani do „zrzucania” neogotyckiego kształtu Collegium i ich zdaniem – zbyt daleko idących wyburzeń. Uważali przy tym, że wobec braku opracowania studium historycznego Collegium nie można prowadzić rewaloryzacji na taką skalę¹⁰. Tymczasem okazało się, że K. Estreicher dysponuje odpowiednimi materiałami źródłowymi i gruntowną wiedzą na temat dziejów odnawianego gmachu, które pozwoliły na opracowanie wspólnie z A. Majewskim koncepcji przywrócenia do kształtu z przełomu XV i XVI wieku.

Ostatecznie, po wielu latach ostrych dyskusji o kształt rewaloryzacji, a także niełatwych zabiegów o odpowiednie środki finansowe (m.in. o wprowadzenie odnowienia Collegium Maius do planu 6-letniego) najstarszy gmach Uniwersytetu Jagiellońskiego odzyskał swój dawny blask, a w jego murach, w roku 600-lecia powstania Akademii Krakowskiej, otwarto Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

K. Estreicher i A. Majewski w swoich założeniach przyjęli konieczność likwidacji neogotyckie-

go „kostiumu” narzuconego przez K. Kremera ze skuciem tynków i odsłonięciem kamiennie-ceglanych pierwotnie płaszczyzn elewacyjnych, likwidacją neogotyckich sklepień, portali i obramień okiennych, przywróceniem właściwych kształtów i proporcji dachów (z likwidacją drewnianych kroksztynów wspierających okapy dachowe od strony dziedzińca), powrotem do oryginalnego podziału wnętrza, wyeksponowaniem odkrytej i odpowiednio zakonserwowanej kamieniarki i innych elementów wystroju (np. kamienne kolumny wspierające łuki arkad dziedzińca). Dzięki tak zrealizowanej rewaloryzacji gmach Collegium Maius nie tylko odzyskał swój pierwotny kształt, ale jest dziś zaliczany do najpiękniejszych i najcenniejszych średniowiecznych budynków uniwersyteckich na świecie.

Rewaloryzacja Zamku Królewskiego i inne prace prowadzone pod kierunkiem prof. Alfreda Majewskiego na wzgórzu wawelskim w latach 1951–1983, a także odrestaurowanie Collegium Maius w latach 1949–1964 były realizowane w szczególnie trudnych warunkach. Okres PRL to – zwłaszcza w latach 50. i 60. XX wieku – czasy oficjalnej pogardy dla dawnej Polski, co odbijało się na tempie i niejednokrotnie jakości prowadzonych prac. To także czasy istotnych niedoborów finansowych (nawet dla takich obiektów jak Wawel czy Collegium Maius), notorycznego braku odpowiednich, a także podstawowych materiałów budowlanych i konserwatorskich. Przy pojawiających się ciągle licznych kontrowersjach co do zakresu i kształtu rewaloryzacji poszczególnych obiektów trzeba było wyjątkowych zdolności organizacyjnych, a nieraz wręcz dyplomatycznych, by podołać konserwatorskim wyzwaniom. Wydaje się, że obok wybitnych zdolności architektonicznych, Alfred Majewski posiadał tego rodzaju cechy, co zaowocowało nie tylko jego ważnymi osiągnięciami konserwatorskimi w Krakowie, ale też imponującą liczbą odrestaurowanych przez niego zamków małopolskich¹¹.

¹ A. Majewski, *Wawel. Dzieje i konserwacja*, Warszawa 1993, s. 70.

² A. Majewski, *op.cit.*, s. 73–76.

³ P. Detloff, M. Fabiański, A. Fischinger, *Zamek Królewski na Wawelu. Sto lat odnowy (1905–2005)*, Kraków 2005, s. 100.

⁴ A. Majewski, *op.cit.*, s. 158.

⁵ A. Majewski, *op.cit.*, s. 76–84.

⁶ Tamże.

⁷ A. Majewski, *op.cit.*, s. 95.

⁸ K. Estreicher, *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dzieje, obyczaje, zbiory*, Warszawa 1971, s. 29.

⁹ K. Estreicher, *Collegium Maius. Dzieje gmachu*, 9 9 Kraków 1968, s. 263.

¹⁰ Tamże, s. 262.

¹¹ A. Janas, A. Wójcik, *Alfred Majewski, Wielki Odnawiciel zamków polskich*, Tarnobrzeg 1999.